



„Czyń każdy w swem kółku co każe Duch Boży, a całość sama się złoży“.

JEGO EKSCYLENCJA
KS. WŁODZIMIERZ BRONISŁAW
JASIŃSKI,
BISKUP SANDOMIERSKI.

Żałoba osieroconej diecezji sandomierskiej po stracie ukończonego Pasterza Jubilata Marjana Ryxa nie trwała długo. Dnia 26 sierpnia nadeszła radosna wieść *), że Ojciec Święty, Pius XI, zamianował biskupem sandomierskim Ks. Prałata Włodzimierza Bronisława Jasińskiego, dotychczasowego Rektora Seminarjum Łódzkiego.

Nowy Pasterz diecezji sandomierskiej urodził się we Włodawku w dniu 12 czerwca 1873 roku z ojca Władysława i matki Marji z Wiśniewskich. Z domu bogobojnych rodziców wyniósł gruntowną pobożność i bardzo troskliwe wychowanie. Po ukończeniu szkoły realnej w rodzinnem mieście, idąc za głosem powołania, wstępuje do tamtejszego seminarjum duchownego. W uczelni duchownej prędko pozyskał zaufanie swoich przełożonych i jako zdolny i pełen zapału alumn stawiany był za wzór swoim kolegom. Ukończywszy chlubnie seminarjum, przyjmuje święcenia kapłańskie 13 października 1895 roku. Młody kapłan, pomimo licznych obowiązków duszpasterskich, poświęca

*) List urzędowy z Nuncjatury.

się nadal pracy naukowej i wieńczy ją otrzymaniem stopnia kandydata św. teologii w Petersburskiej Akademii Duchownej.

Pierwszą placówką działalności kapłańskiej, jaka Mu przypadła w udziale, był wikariat w Aleksandrowie Kujawskim, a stąd władza przenosi Go do Kalisza. Przez cały szereg lat pracuje tu jako prefekt, a zarazem pełni obowiązki rektora kościoła pobernardyńskiego. Na tak odpowiedzialnym stanowisku wychowawcy młodych pokoleń zyskuje wielkie uznanie w mieście i okolicy, oraz zdobywa sobie serca młodzieży. Obowiązki rektora pełni z całą gorliwością, a troskliwa opieka nad odnowieniem zabytkowej świątyni stawia Go w szeregu estetów, obdarzonych subtelnym wyczuciem piękna.

Poza pracą ściśle obowiązkową dużo czasu poświęca działalności społecznej i staje się duszą niemal wszystkich miejscowych organizacji.

Skoro po wojnie japońskiej w roku 1905 bezduszny kolos potęgi moskiewskiej zaczął się chwiać, a poprzez gęste opary ciężkiej, dławiącej, atmosfery azjatyckiego regime'u zdołał się przedziernąć słaby promyczek wolności, niestrudzony Działacz zabiera się do budowy duszy polskiej przez szkolnictwo polskie. Jego to wydatnej współpracy zawdzięczają swoje powstanie dwie szkoły w Kaliszu: męska i żeńska. On również zostaje prefektem I-ej szkoły handlowej i na tym posterunku pozostaje aż do wojny światowej.

Rozumiejąc to dobrze, że każda uczciwa robota katolicka musi się oprzeć na zwartych kadrach ludzi światłych, o głębokiej kulturze i wyrobieniu duchowym, organizuje sodalicję pań, oraz inne stowarzyszenia religijne i zaszczepia w nich ducha nawskroś katolickiego.

Garną się Doń szlachetne jednostki ze sfer inteligentnych, by w ideologii katolickiej zaczerpnąć mocy i wytrwałości w ofiarnej pracy dla bliźnich.

Poza nawatem tych zajęć znajduje jeszcze czas dla pełnienia obowiązków notariusza filii Włocławskiego Sądu Biskupiego w Kaliszu.

Władza diecezjalna, chcąc wyzyskać ofiarną działalność Księdza Jasińskiego, jaką się odznaczał w Kaliszu, przenosi Go na proboszcza i dziekana do Konina. Tu czekają Nań nowe trudy i zadania. Ima się ich przeto z całą energją, a bogate

zasoby doświadczenia, wyniesione z Kalisza, ułatwiają Mu pracę na nowym posterunku. Powołuje więc do życia szkołę handlową, którą przedtem zlikwidowano, i sam obejmuje jej kierownictwo. Na terenie powiatów konińskiego i słupeckiego organizuje kurs pedagogiczny dla nauczycielstwa. Akcja jaką rozwija w Koninie i uczynne oddanie się sprawom obywatelskim zjednują Mu pełne uznanie wśród społeczeństwa ziemi kaliskiej, które Mu oddaje mandat na członka Rady Stanu w r. 1918. W tym jednak czasie władza przenosi Ks. Jasińskiego na stanowisko proboszcza i dziekana do Piotrkowa Trybunalskiego.

Na nowym terenie wznieca nowe życie, pod któregożywem tchnieniem: rosną dzieła, mnożą się stowarzyszenia religijne, przybytek Pański lśni po odnowieniu.

Tak liczne i wielkie zasługi gorliwego kapłana, światłego obywatela i gorącego patrioty nie mogły być nie ocenione przez władzę duchowną. Słuszności i sprawiedliwości stało się zadość. Zwierzchność diecezjalna nadaje Mu w roku 1915 kanonję honorową kapituły kaliskiej, a w roku 1919 wynosi Go do godności kanonika gremjalnego tejże kapituły. Na prośbę znowu J. E. Ks. Biskupa Zdzitowieckiego Ojciec Św. w roku 1921 obdarza Ks. Kanonika Jasińskiego prelaturą swojego dostojnego dworu.

Nowy podział terytorjalny administracji kościelnej w Polsce wytycza granice nowych diecezji, a w liczbie tych i diecezji Łódzkiej, do której zostaje włączony dekanat piotrkowski. Niebawem J. E. Ks. Biskup Tymieniecki, Pasterz nowoutworzonej diecezji, pragnąc mieć przy boku swoim poważnych i światłych kapłanów, powołuje Ks. Prałata Jasińskiego na radcę Kurji Biskupiej i stale korzysta z Jego cennych usług w organizowaniu swojej diecezji. A gdy zawakował urząd Rektora seminarjum duchownego Pasterz tejże diecezji w doświadczoną rękę Księdza Prałata Jasińskiego oddaje ster uczelni duchownej.

Długoletni i wytrawny pedagog wyęła swe siły, by młode seminarjum postawić na wysokim poziomie. Ruchliwy i rzutki stara się objąć całokształt spraw życia seminaryjskiego — wszystkiemu zaradzić. Bierze się najpierw do rozbudowy gmachu i dostosowuje go do potrzeb i wymagań tego typu zakładów. Jako wychowawca i zwierzchnik sercem ojca kocha młodzież, swym autorytetem i wpływem rozbudza w duszach swoich elewów szczytne ideały kapłańskie.

Zaabsorbowany obowiązkami w seminarjum i kurji biskupiej, nie zapomina jednak o swej umiłowanej pracy społecznej. Polskie Manchester — to żniwo pod tym względem przeobfite. Nie mogąc dla braku czasu oddać się całkowicie działalności społecznej, przyjmuje na swe barki część jej przedniejszą — pracę nad inteligencją. Widzimy Go tutaj na czele organizacji „Towarzystwo Kultury Katolickiej”. Umiejętne oddziaływanie Ks. Prałata Jasińskiego na warstwę oświeconą w znacznej mierze przyczynia się do urobienia gruntu podatnego ku podjęciu inicjatywy organizowania dzieł katolickich na szerszą skalę, takiego, na przykład, Kongresu Eucharystycznego, jaki się odbył w Łodzi 1928 roku, a którego On był gorliwym promotorem.

Niepospolity władca żywego słowa, kazaniem swoimi głębię duszy porusza, umie wprost porywać, zapalać. A któż zdoła policzyć, ile tych cennych ziarn słowa bożego mogło paść na ziemię dobrą i wydać plon nawet stokrotny? Niektóre z licznych swoich przemówień Ks. Biskup Nominat ogłosił drukiem pod tytułem: „Wzmacniajcie się w Panu,” 2 tomy. Oprócz tego wydał: „Kościół a sfery inteligentne”, „Na drogę życia”; „Pamiętnik Kongresu Eucharystycznego”; „Nowoczesne zło i środki zaradcze”; „Ferster w oświeceniu nauki katolickiej”. Wszechstronna działalność Ks. Prałata Jasińskiego była ważkim motywem dla Namiestnika Chrystusowego, że Go podnosi na piedestał wysokiej godności biskupiej.

* * *

W oczekiwaniu tej radosnej chwili, kiedy to przez święte namaszczenie konsekracji spocznie pełnia władzy kapłańskiej na Najdostojniejszym Nominacie, stoi cała diecezja sandomierska. Niech w tym dniu nie ustają modlitwy zanoszone do Boga, by łaską i darami Ducha Św. napełniony, ujął w swe dłonie pastorał biskupi i rządził powierzoną sobie częścią Kościoła Chrystusowego ku najwyższej chwale Bożej i największemu pożytkowi swoich owieczek.

O Sandomierzu, prastara dzierżawo Piastów! ocknij się z poważnej zadumy wieków, otwórz szeroko swoje podwoje, przywdziej odświętną szatę i słoneczną radością oblanem obliczem, niosąc chleb — dar złotych twych łąnów, powitaj Tego, który idzie w Imię Pańskie czynić w twych murach dzieło pokoju bożego.

Przeżaj Mu swoje, patyną wieków opromienione, zabytki i oddaj w posiadanie stolicę biskupią, z której jesteś dumny. A niech Jego rządy pasterskie wprzód nić złotą do Twojej wiekowej historii.

*Redakcja Kroniki
Diecezji Sandomierskiej.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

69.

Odpowiedź św. Kongregacji Obrzędów w sprawie zajmowania miejsc w prezbiterjum w kościołach przez osoby świeckie.

Wskutek niestosowania się w archidiecezji wileńskiej, rzekomo na podstawie dawnego zwyczaju, do wyraźnych przepisów liturgicznych co do zajmowania miejsc w kościele w czasie nabożeństw przez osoby świeckie i z powodu powstałych stąd komentarzy, J.E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński zwrócił się do jedynie miarodajnej w tej materji instytucji, mianowicie do św. Kongregacji Obrzędów, z następującymi trzema pytaniami:

1. Czy można tolerować, pomimo wielu zakazujących dekretów św. Kongregacji Obrzędów, przez wzgląd na trwający od niepamiętnych czasów zwyczaj, aby osoby świeckie podczas uroczystej Mszy św. wchodziły do prezbiterium i tam stały lub siedziały.

2. Czy można dopuścić, aby podczas nabożeństw przebywali w prezbiterjum ministrowie Rzeczypospolitej, wojewoda, starosta powiatowy, lub wyższe w danej miejscowości szarże wojskowe.

3. Czy można dopuścić, aby podczas nabożeństwa Najwyższy Przedstawiciel Władzy cywilnej Państwa zajmował siedzenie, do tego specjalnie przygotowane na wzniesieniu, z klęcznikiem, przybrany, w asystencji dwóch oficerów?

Św. Kongregacja, po wysłuchaniu zdania specjalnej Komisji i po rozważeniu wszelkich okoliczności, uważa za konieczne na

postawione pytania odpowiedzieć: *na pierwsze i drugie—przecząco*, według Ceremonjału Biskupiego, ks. I. rodz. XIII., n. 13; Kan. 1263 Kod. Pr. Kan. i dekretów; *na pytanie trzecie* — przez wzgląd na zwyczaj można dopuścić.

Dnia 12 kwietnia 1930 r.

(—) K. KARD. LAURENTI, Pref. św. Kongregacji.

ŚW. KONGREGACJA DLA SPRAW ZAKONNYCH.

70.

Instrukcja do przełożonych generalnych zgromadzeń zakonnych laickich o obowiązku należytego kształcenia członków zgromadzenia w rzeczach wiary.

(Acta Apost. Sedis, 1930. pag. 28).

Jak konieczną jest człowiekowi ścisła i poważna wiedza w dziedzinie nauki chrześcijańskiej jasno z tego się okazuje, że z niej czerpie pokarm i siłę prawdziwa wiara, bez której nie można wieść życia po chrześcijańsku. Konieczność ta zwłaszcza dziś daje się odczuwać, gdy wszędy się szerzą ciężkie błędy o Bogu, religii i duszy rozumnej, społeczeństwie, tudzież o wiecznem przeznaczeniu człowieka. Obowiązek głębszego poznania tej nauki przedewszystkiem dotyczy tych, którzy się poświęcili Bogu w zgromadzeniach zakonnych; zaniedbując bowiem takie poznanie nauki chrześcijańskiej, nie będą oni mogli ani pielęgnować, jak należy, w sobie życia duchowego, ani też przykładać się, zgodnie ze swem zadaniem, do pracy nad zbawieniem innych.

A ponieważ, ostatnimi zwłaszcza czasy, powstały liczne i rozmaite rodziny zakonne męskie i żeńskie, z których pracy, o ile należyte będą urządzane, słusznie i sprawiedliwie wiele dobra dla siebie Kościół może się spodziewać, dlatego do nich ta św. Kongregacja w szczególniejszy sposób skierowuje swą troskę w tym celu, aby wspomniani obojej płci członkowie zgromadzeń sami w nauce świętej dobrze się wykształcili i chłopców lub dziewczęta, które ich pieczy będą powierzone, w niej z należyłą starannością oświecali.

W powyższym celu św. Kongregacja powzięła zamiar wydania następującego zarządzenia, co też za zgodą Najwyższego Pasterza niniejszem pismem uskutecznia i zarządza:

1. Wszyscy zostający na próbie i w nowicjacie tak męskich, jak i żeńskich zgromadzeń zakonnych, tak powinni się wyćwi-

czyć i oświecić w nauce chrześcijańskiej, aby każdy brat i każda siostra nie tylko ją miała w pamięci, lecz mogła należyte wyjaśniać; nie należy też dopuszczać do złożenia ślubów nikogo bez przekonania się przez egzamin o wystarczającej jej znajomości.

2. Po upływie roku nowicjatu, wszyscy wychowankowie zakonnicy, którzy mają w początkowych szkołach publicznych i prywatnych wykładać chłopcom i dziewczętom naukę chrześcijańską, powinni być o tyle wykształceni, tak w samym katechizmie, jak i w sposobie jego wykładania, aby mogli złożyć egzamin wobec ordynariusza, lub delegowanych przezeń rzeczoznawców.

3. Co się tyczy programu przygotowania się do tego egzaminu, to może być użyty ten program, którego używa Wikariat Rzymu przy egzaminach dla uznania zdolności do nauczania katechizmu w szkołach elementarnych.

4. O ile się poleca zakonnikom, lub zakonnicom, nauczanie chłopców lub dziewcząt religii nie w szkole, lecz w parafii, powinni oni mieć z Kurji biskupiej świadectwo uzdolnienia.

Dan w Rzymie, z sekretarjatu św. Kongregacji Dla Spraw Zakonnych dnia 25 listopada 1929 r.

(—) A. H. M. Kard. LÉPICIER, Pref.

(—) V. LA PUMA, Sekretarz.

ŚW. KONGREGACJA SAKRAMENTÓW.

71.

Instrukcja o właściwości sędziego w sprawach małżeńskich z tytułu czasowego zamieszkania.

(Acta Apost. Sedis, 1930 pag. 168).

Wśród zbyt wyuzdanego pędu do rozwodów, coraz więcej wzmagającego się w obecnym czasie, prawie u wszystkich narodów ustala się prawo, zezwalające obywatelom na zrywanie związku małżeńskiego dowoli albo z przyczyn nie poważnych, a co jeszcze gorsza, umyślnie i podstępnie stwarzanych; stąd powstaje, że nawet katolicy małżonkowie łatwo dają się porwać żądze zrywania małżeństw, gdy współżycie małżeńskie nie daje im tego szczęścia i spokoju, które ulegając zbyt łatwo zmysłowości, sobie obiecywali.

Kościół Chrystusowy zaś odrzuca wszelką możliwość rozwodów, bo co *Bóg złączył*, tego człowiekowi rozłączać nie wolno;

nie mógł jednak pozbawić wiernych prawa przeprowadzenia procesów w celu udowodnienia, że zawarte małżeństwo niema żadnego znaczenia wskutek pewnej, tkwiącej w związku małżeńskim, przeszkody rozrywającej; niezmiernej wagi jest jednak to, aby rozpoznawania sądowe o istnieniu przeszkody były przeprowadzone najściślej według przepisów prawa. Doświadczenie atoli przekonało, że, niestety, często małżonkowie, dogadzając więcej swojej żądzy niż prawdzie, usiłują prowadzić sprawę w miejscu tymczasowego zamieszkania (in loco quasi domicilii) które się łatwo zdobywa, nie zważając na miejsce stałego zamieszkania lub zawarcia małżeństwa.

Pomimo, że w sprawach małżeńskich tytuł kompetencji sędziego z powodu miejsca tymczasowego zamieszkania, zgodnie z kan. 1964, jest prawny, to jednak niema nikogo, ktoby nie widział niebezpieczeństw, które on stwarza; nietylko dlatego, że z braku zamiaru lub wystarczającej przyczyny do pozyskania miejsca tymczasowego pobytu (quasi - domicilii), jak tego wymaga prawo, łatwo się nadarza możliwość podstępu do zdobycia fałszywego lub pozornego tytułu, lecz przede wszystkim dlatego, że wnosząc sprawę do sędziów, nie znających rzeczy i osób, łatwy się otwiera dostęp podstępom i nieuczciwości tak małżonków, sprysięgających się przeciwko świętości i jedności małżeństwa chrześcijańskiego, jak i tych, którzy, szukając tylko zysku, uczą małżonków, jak mają sprawę postawić, i bardziej troszcząc się o wynik sprawy niż o prawdziwość faktów, dobierają świadków i pouczają ich, aby zeznawali i stwierdzali to, co jest zgodne z życzeniami.

Dla zapobieżenia tym, tak godnym opłakania niewłaściwościom, ta św. Kongregacja, która ma sobie poleconą opiekę nad karnościami, dotyczącą Sakramentów, na ogólnym zgromadzeniu w dniu 13 grudnia 1929 r. w Państwie Watykańskim, wydała następującą Instrukcję, którą oficjalowie kurji i inni sędziowie kościoła w sprawach małżeńskich z tytułu kompetencji miejsca tymczasowego zamieszkania (titulo quasi-domicilii competentes) ze względu na szczególniejszą wagę rzeczy, najściślej będą musieli zastosować.

I. Zanim Oficjał każdej Kurji dopuści do rozpoznania powództwo przybyszów na mocy kompetencji tymczasowego miejsca zamieszkania, zwłaszcza osób obcej przynależności

państwowej, należy rozpatrzyć sprawę w obecności obrońcy świętego węzła, z następujących punktów.

1. Czy tytuł tymczasowego zamieszkania, na mocy którego została przed jego trybunałem wytoczona sprawa, opiera się na prawnej podstawie, t. j. iż powinien być zdobyty kanonicznie.

2. Czy są powody i jakie, na których się opierając, małżonkowie pragną wytoczyć sprawę poza miejscem zamieszkania, lub zawarcia małżeństwa.

3. Jaki jest tytuł oskarżenia małżeństwa o nieważność.

4. Jakie dowody i dokumenta mogą łatwiej tu złożyć strony wobec tego, że są tak daleko od miejsca stałego pobytu, lub zawarcia małżeństwa.

5. Wypada prosić Ordynariusza kurji miejsca stałego zamieszkania lub zawarcia małżeństwa o informacje w sprawie prawdziwości prośby, czyli powództwa, jak i złożonych dowodów, a zanim się tych informacji nie otrzyma i nie uzna za wystarczające, nie można dalej prowadzić postępowania. O ile wyżej wskazany Ordynariusz twierdzi, że małżonkowie zamierzali zwrócić się do trybunału tymczasowego miejsca zamieszkania dla zmylenia prawdy i z tej przyczyny żąda przywołania sprawy do siebie, należy przede wszystkim zbadać, czy mianowicie wypada przystać na żądanie Ordynariusza.

II. W tem przedstanowczem dochodzeniu obowiązkiem obrońcy węzła świętego, zgodnie z przepisami ogólnymi prawa w kanonach 1968, 1969, 1984, jest:

1. Ułożenie odpowiednich pytań co do powyższych artykułów.

2. Pilne rozważanie odpowiedzi stron i złożonych dokumentów i poczynienie o nich swoich uwag, oraz prośba o przesłuchanie jednego, drugiego, świadka lub zażądanie informacji stosownie do wypadku.

III. Chociaż w tej sprawie incydentalnej, przedstanowczej, obrońca węzła małżeńskiego pierwsze miejsce zajmuje, tak dalece, że można twierdzić, iż o tyle się uniknie przewidzianych w tej Instrukcji niewłaściwości, o ile obrońca obowiązek swój starannie wykona, to jednak do oficjała tej kurji, do której wpływa sprawa z tytułu tymczasowego miejsca zamieszkania, należy kierowanie sprawą incydentalną oraz prowadzenie i wyrokowanie w tem, co zmierza do należytego określenia kwestji incydentalnej, zgodnie z kanonami 1837-1841.

IV. 1. Dlatego oficjał powinien wezwać przed sąd małżonków albo też i świadków na prośbę stron lub obrońcy węzła, albo też z urzędu wezwanych, i poddać zbadaniu według formuły pytań, ułożonych zgodnie z prawem przez obrońcę węzła.

2. Do oficjała należy tak pokierować sprawą, aby nie powoływano zbytecznych świadków, ani też składano dowodów i dokumentów, nie mających ścisłej łączności ze sprawą; w przeciwnym razie kwestja ze swej natury przedstanowcza i mająca się rozstrzygnąć doraźnie, stałaby się zawiłą i trudną do rozwiązania, i w ten sposób łatwoby się otwarła droga oszukaństwu i podejściom.

3. Dlatego, gdy oficjałowi będzie się wydawała sprawa dostatecznie wyjaśnioną dowodowo, po wysłuchaniu zdania obrońcy, ma on zadecydować o zamknięciu postępowania sądowego sprawy przedstanowczej.

4. Wreszcie, po zważeniu wszystkiego, co w tej sprawie zostało złożone i po przyjęciu uwag obrońcy węzła, jak również po pilnem rozważeniu informacji Ordynariuszy miejsca stałego zamieszkania i zawarcia małżeństwa (Ordynarium dimicilii et contractus), zwłaszcza, gdy ci sprawę do siebie przywołują, sędzia sam ogłosi dekret, którym przekazuje na sprawę sędziemu tymczasowego miejsca zamieszkania, albo sędziemu stałego miejsca zamieszkania, lub zawarcia małżeństwa (vel attribuat iudici quasi-domicilii, vel iudici domicilii aut contractus).

5. Jeżeli obrońca węzła nie zadawałnia się tym dekretem i prosi o przeniesienie sprawy nieważności do sędziego miejsca stałego zamieszkania lub zawarcia małżeństwa, winien spisać swe uwagi, popierając swój sprzeciw stosownymi dowodami.

6. Wolno stronom, albo jednej z nich, wnieść sprzeciw dekretowi sędziego i złożyć na to swoje dowody i dokumenta.

7. Po ich należytem rozważeniu, oficjał kurji na mocy kan. 1841 może swój dekret sprostować albo odwołać.

8. Jeżeli sędzia, po rozważeniu wszystkiego, pozostał przy swoim dekrete i zatwierdził go, sprawę incydentalną należy wówczas w drodze rekursu obrońcy węzła przekazać do określenia tej św. Kongregacji.

V. 1. Ilekroć sprawa nieważności zostaje rozstrzygnięta przez sędziego miejsca tymczasowego zamieszkania, a ta św. Kongregacja kompetencji tej swym reskryptem nie zaaprobuje,

obrońca węzła w drugiej instancji powinien nasamprzód poddać zbadaniu akta instancji przedstanowczej w sprawie kompetencji miejsca tymczasowego zamieszkania i gdyby sądził, że sprawa nie była należycie określona, powinien ją przesłać do tej św. Kongregacji.

2. Jeżeliby była wytoczona sprawa o nieważność w kurji pierwszej instancji na mocy kompetencji z tymczasowego miejsca zamieszkania strony pozwanej przed ogłoszeniem tej Instrukcji, do obrońcy węzła będzie należało poruszyć sprawę o kompetencji i poczynić stosowne uwagi i dowody, jakie w Bogu będą mu się wydawały za najbardziej właściwe, stosownie do powagi swego urzędu, i o sprawie donieść do tej św. Kongregacji, jeżeli powstanie poważne podejrzenie, że zaszło oszukaństwo, podstęp albo przynajmniej błąd w zadecydowaniu tytułu kompetencji.

3. To samo prawo i obowiązek ma obrońca węzła w trzeciej i dalszej instancji.

Powyższą Instrukcję na audjencji w dniu 22 grudnia 1929 r. Jego Świątobliwość Papież z Opatrzności Bożej Pius XI, po wysłuchaniu sprawozdania niżej podpisanego Sekretarza św. Kongregacji, uznać i potwierdzić raczył i nakazał przekazać wykonaniu wszystkich Kuryj diecezjalnych, kładąc to na sumienie Arcybiskupów i Biskupów, bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie zarządzenia.

Dan w Rzymie z gmachu św. Kongregacji Sakramentów, dnia 23 grudnia 1929 r.

(—) † M. KARD. LEGA, Biskup Tuskański, prefekt.

(—) D. JORIO, sekretarz.

ŚW. KONGREGACJA SOBORU.

72.

W sprawie podatku diecezjalnego.

Pewien kapłan diecezji chełmińskiej wystąpił do św. Kongregacji Soboru o rozstrzygnięcie sprawy, czy wolno pobierać podatek diecezjalny od dodatku miesięcznego, który kurja wypłaca księżom. Św. Kongregacja rozstrzygnęła, że podatek ten pobierać wolno.

Podajemy poniżej obydwie pisma:

A

Eminentissime Domine!

Ad Eminentiam Vestram Reverendissimam qua Praesidem S. Congregationis Concilii ego N. N., contra decretum Illustrissimi Vicarii Generalis Dioecesis Culmensis de die 22 Novembris 1929 № 19532, quo de tributo beneficii agitur, recurro atque, ut in hac causa decernatur, humillime precor.

In nostra dioecesi „dochód służbowy” — salarium uniuscujusque beneficiarii quotannis oneratur tributo ternarum usque denarum partium (3—10%) ejusdem salarii, ac quidem in finem, quem vigens ab 1 Januarii 1929 statutum 23 Synodi Dioecesis Culmensis his verbis declarat:

„Quia specialis necessitas, quae suo tempore adegit Curiam Episcopalem ad imponendam beneficiariis exactionem de qua in can. 1505, adhuc perdurat, quandoquidem Seminarium tum majus tum minus ob crescentem numerum alumnorum amplificari debeant, tenebuntur beneficiarii exactionem illam extraordinariam etiam proximis annis solvere”.

Secundum supradictum statutum infrascripto parochos impositum est tributum 3% sui salarii, consistens in 1) mercede locati fundi beneficii, 2) exactionibus juris stolae, 3) subventionem menstrua 150 złoty (aureorum polonicorum), quae infrascripto parochos, peragenti jam XXXV annum in cura animarum, ex Aerario Publico ad personam tantum uti supplementum congruae sustentationis praebetur. Curia Episcopalis de hac subventionem singulis mensibus detrahit 3% in finem declaratum in supradicto statuto 23 Synodi Dioecesis Culmensis.

Ex supramemorato statuto patet, tributum de „salario” exigi a beneficiariis ad amplificandum Seminarium. Quaestio sustentationis Seminarii separatim planeque ordinata est in Codice Juris Canonici can. 1355 et can. 1356, et praecipue tributi pro Seminario can. 1356. Secundum can. 1356 obnoxia sunt huic tributo omnia „beneficia” i. e. redditus ex beneficiis qua talibus tantum. Non licet igitur imponere id tributum beneficiariis ex can. 1505, i. e. onerare insuper „salarium” beneficiarii, quod ei praebetur ad personam uti supplementum congruae sustentationis, nam can. 1505 verbis „praeter tributum pro Seminario” necessitates Seminarii distincte opponit necessitatibus Dioecesis.

Huic interpretationis dictorum canonum 1356 et 1505 non consentit Illustrissimus Vicarius Generalis, decrevit enim die 22 Novembris 1929: tributum de supplemento congruae sustentationis infrascripti parochi, exhibito ab Aerario Publico recte esse exactum.

Contra hanc decisionem Illustrissimi Vicarii Generalis hisce recurro humillime deprecans, ut decernatur, utrum licite an illicite tributum de parte salarii ab Aerario Publico exhibita exactum sit.

Eminentiae Vestrae Reverendissimae

humillimus
N. N.,
parochus.

B

SACRA CONGREGATIO
CONCILII
Prot. 2377/30

Romae, die 8 Maii 1930.

Rev. me Domine uti Frater.

Examine subiecto recursum Sac. N. N. diei 4 martii 1930 haec S. Congregatio Concilii respondit: Recursum esse reiiciendum et Sacerdos recurrens stet mandatis Ordinarii.

Haec dum Amplitudini Tuae communico, cuncta fausta Tibi a Domino deprecor.

Amplitudinis tuae

uti frater
(—) D. CARD. SBARETTI,
Praefectus.

(—) Julius, ep. tit. Lampsacens.,
Secretarius.

Ill. mo ac Rev. mo Domino
D. no STANISLAO OKONIEWSKI,
Episcopo Culmensi.

Z KURJI DIECEZJALNEJ.

73.

Mianowanie Pasterza Diecezji Sandomierskiej.

J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski pismem swem z dnia 23 sierpnia bieżącego roku powiadomił J. E. Ks. Biskupa Administratora Diecezji, że J. Ś. Ojciec św. zamianował Ordynariuszem

Sandomierskim J. E. Ks. Włodzimierza Jasińskiego, dotychczasowego rektora Seminarjum Duchownego w Łodzi, prałata domowego J. Św. i kanonika Kapituły Łódzkiej.

74.

Zarządzenie w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do ciał ustawodawczych J. E. Ks. Biskup Administrator Diecezji poleca, by W. Księża Proboszczowie w niedziele, poprzedzające wybory, przypomnieli wiernym z ambony, obciążający sumienia katolików, obowiązek wzięcia udziału w wyborach i oddania głosu na te listy i osoby, które nie występują przeciwko religii katolickiej, kościołowi katolickiemu i państwu.

Pozatem wstrzymać się winno Duchowieństwo od udzielania z ambony jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie i od wskazywania list, lub kandydatów, na których, jego zdaniem, głosowaćby należało. Natomiast poza świątynią mogą Księża, zapytywani przez wiernych, wskazać, według swych przekonań, listy, stojące na gruncie katolickim.

Nabożeństwa niedzielne w dniach wyborów należy odprawić wcześniej, nawet o godzinie 8-ej rano, zwłaszcza w parafjach bardziej rozległych, a to celem umożliwienia ludności wysłuchania Mszy św. i oddania kartek do urny. O przesunięciu godziny nabożeństw wierni winni być uprzednio powiadomieni. W przepisany porządek odprawiania nabożeństw czterdziestogodzinnych żadnych zmian z racji wyborów nie należy robić.

75.

W sprawie „Dnia Uniwersytetu Lubelskiego”.

Kurja Diecezjalna komunikuje W. Duchowieństwu, że, zgodnie z uchwałą Episkopatu Polskiego, powziętą na konferencji w Poznaniu w dniu 24 czerwca b. r. tak zwany „Dzień Uniwersytetu Lubelskiego”, poświęcony propagandzie i zbiórkom ofiar na rzecz katolickiej Wszechnicy w Lublinie, będzie się odbywał, poczynając od 1931 roku włącznie, w drugi dzień Zielonych Świątek, a nie, jak dotąd, w pierwszą niedzielę po uroczystości św. Jana Kantego.

W roku bieżącym „Dzień Uniwersytetu Lubelskiego” urządzić należy po parafjach jeszcze jak dotąd, t. j. w niedzielę po św. Janie Kantym (czwarta niedziela października). J. E. Ks. Biskup Administrator Diecezji gorąco apeluje do W. Księży Proboszczów, by zechcieli zorganizować i w tym roku, wzorem lat ubiegłych, propagadowe imprezy i kolekty na rzecz naszej wyższej uczelni katolickiej. Zebrane ofiary przekazane być winny z odpowiednią odezwą do Kurji Diecezjalnej

76.

W sprawie badań nad stanem bezpieczeństwa pożarowego w kościołach.

Związek Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego, po uzyskaniu zezwolenia Władz Diecezjalnych, przystępuje do badania przez specjalne komisje stanu bezpieczeństwa pożarowego w kościołach województwa kieleckiego. W skład komisji wchodzić będą: instruktor okręgu, naczelnik rejonu i naczelnik miejscowej straży.

Ogledziny kościołów odbywać się będą w obecności Księży Proboszczów.

Wielebni Księża Proboszczowie zechcą ułatwić powyższym komisjom obejrzenie kościołów i zbadanie w nich warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

77.

Rozkład wizytacji pasterskich.

J. E. Ks. Biskup Administrator Diecezji odbędzie we wrześniu roku bieżącego wizytacje kanoniczne w następujących parafjach:

1. Ruski Bród; przyjazd 12-go; 13-go konsekracja kościoła.
Odjazd 15-go rano do Końskich.
2. Lipa; przyjazd 15-go, odjazd 17-go.
3. Stanowiska; przyjazd 17-go, odjazd 19-go.
4. Przedbórz; przyjazd 17-go, odjazd 21-go.
5. Czermino; przyjazd 21-go, odjazd 23-go.
6. Kunice; przyjazd 23-go, 24-go konsekracja kościoła.
Odjazd 24-go.
7. Opoczno; przyjazd 24-go, odjazd 26-go.
8. Skarżysko Kościelne; przyjazd 28-go, odjazd 29-go.
9. Stodoły; przyjazd 29-go; tegoż dnia poświęcenie kaplicy.

78.

Katolicki Kurs Społeczny w Poznaniu.

Zjednoczenie Katolickich Związków Polek komunikuje, że dnia 15 października b. r. rozpocznie się w Poznaniu dziesięciodniowy katolicki kurs społeczny.

Celem kursu jest jednolite przygotowanie do pracy społecznej jednostek już pracujących, lub zamierzających pracować w katolickich organizacjach, oraz, omówienie aktualnych zadań i metod pracy.

Wobec konieczności skonsolidowania akcji kobiet katolickich, ważnem jest bardzo, ażeby w kursie powyższym wzięły jak najliczniejszy udział przedstawicielki i naszej diecezji sandomierskiej, a głównie przedstawicielki wszystkich organizacyj kobiecych terenu naszego.

Zechcą Przewielebni Księża Dziekani i wszyscy Wielebni Księża Proboszczowie zająć się pilnie tą kwestją, sprawdzić trwałość zamiarów kandydatek, które zgłosiły się wiosną b. r., wyszukać inne jeszcze jednostki chętne do wyjazdu, a gdyby trzeba było, potworzyć bodaj miejscowe komitety pomocy dla wyjeżdżających.

Zebrane od Wielebnych Księży Proboszczów odnośne sprawozdanie z nazwiskami jadących osób nadesłał Przewielebni Księża Dziekani do Kurji najpóźniej na 30 b. m.

Kurs rozpocznie się 15 października, a zakończy się 24-go tegoż miesiąca przed południem. Koszt mieszkania z utrzymaniem wyniesie około 6 zł. dziennie. W drodze powrotnej przysługiwać będzie 50% zniżki kolejowej.

Adres kierownictwa: Zjednoczenie Katolickich Związków Polek w Poznaniu, św. Marcin 68 I p.

79.

W sprawie kwestjonariusza dotyczącego zakładów dobroczynnych.

W czerwcu r. b. za № 2589 przesłany został do wszystkich Wielebnych Księży Proboszczów kwestjonariusz w sprawie danych o istniejących na terenie poszczególnych parafij stowarzyszeniach i zakładach dobroczynnych.

Większość Wielebnych Księży Proboszczów żądany wykaz nadesłała, brak jest wszakże odpowiedzi jeszcze z wielu miejsc, a mianowicie z parafij:

Beszowa, Białaczew, Bogorja, Cerekiew, Czyżów, Gielniów, Goryń, Grzegorzewice, Jankowice Radomskie, Janowiec, Jarosławice, Kamienna, Kielczyna, Koprzywnica, Kostrzyn, Kotuszów, Krasna, Krępa, Lisów, Mniszek, Nieklań, Petrykozy, Piórków, Przedbórz, Przybysławice, Przytyk, Rusinów, Ryczywół, Ruski Bród, Sady, Skarżysko, Słupia Nadbrzeżna, Słupia Nowa, Sobótka, Stromiec, Świerże, Wieniawa, Zagożdżon.

Zechcą Wielebni Księża Proboszczowie rzeczonych parafij przyspieszyć nadesłanie do Kurji dokładnych żądanych sprawozdań.

80.

W sprawie aparatów kościelnych dla nowotworzących się parafij.

Powołując się na swą odezwę z dnia 28.VII b. r. (Kronika D. S. 1930 r. poz. 62), Kurja Diecezjalna jeszcze raz zwraca się do Wielebnych Księży z prośbą o nadsyłanie zbywających im aparatów kościelnych dla nowotworzących się parafij. Placówki te znajdują się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, dotąd zaś dopiero dwóch Księży Proboszczów odpowiedziało na wezwanie Kurji nadesłaniem pewnych szat liturgicznych.

81.

Zmiany w składzie osobistym duchowieństwa.

Mianowani: Ks. Dr. Piotr Gołębiowski kierownikiem duchownym w Seminarjum duchownem, ks. dr. Michał Łagocki i ks. magister Józef Stępień — profesorami Seminarjum duchownego, ks. magister Władysław Gac prefektem gimnazjum w Kamiennej, ks. dr. Jan Wiącek prefektem szkół powszech. w Radomiu, ks. Ludwik Pilch ze Zgromadzenia Księży Filipinów wikariuszem w Studziannie, ks. Czesław Wysocki, lic. prawa wikariuszem w Szydłowcu, ks. dr. Albin Dudek wikariuszem w Goźlicach, ks. Jan Wojtysiak wikariuszem parafji N. Serca J. w Radomiu, ks. Edward Polakowski wikariuszem w Jedlni, ks. Bernard Gabryszewski wikariuszem w Osieku.

Przeniesieni wikariusze: Ks. Władysław Kuśmierczyk z Odechowa do Sienna, ks. Bolesław Wroniszewski z Czyżowa do

Kamiennej, ks. Edward Zenka z Zagożdżona do Krempy, ks. Stanisław Skórski z Szydłowca do Odechowa, ks. Władysław Paciak z Łagowa do Czyżowa, ks. Wacław Kaszewski z Bałtowa do Ostrowca, ks. Jan Surdacki z Ciepeliowa do Bałtowa, ks. Jan Oracz z Osieka do Ciepeliowa, ks. Leonard Chojnacki z Cerekwi do Szumska, ks. Stanisław Zak ze Staszowa do Denkowa, ks. Stefan Cieluba ze Zwolenia do Zagożdżona.

Przeniesieni Prefekci: Ks. Czesław Kucharczak z Szydłowca do Suchedniowa, ks. Michał Krakowiak z Suchedniowa do Szydłowca.

Wydelegowani do tworzenia nowych parafij: ks. Leon Rafalski w Patkowicach, ks. Stefan Gliszczyński w Jastrzębi, ks. Stefan Nadolski w Aleksandrowie Dużym i ks. Kazimierz Knieziałowski w Stodołach.

Zmarł: Ks. Jan Stobnicki, wikariusz parafji Zagożdżon.

82.

Wykaz ofiar, przysłanych do Kurji do dnia 1 stycznia 1930 r. (w złotych).

1. *Świętopietrze.*

Suchedniów—10, Krynki—10, Kunice—7.70, Lasocin—24.18, Ostrowiec—40, Skrzyńsko—20, Szczepczus—1.22, Staszów—25, Samborzec—46.48, Radoszyce—25, Jedlińsko—20, Błotnica—20, Stromiec—20, Białobrzegi—20, Wsola—25, Lisów—10, Goryń—10, Jasiona—15, Jankowice—15, Ilża—20, Koniemłoty—15, Ćmielów—50, Łagów—30, Miedzierza—10, Zwoleń—50, Zemborzyn—2, Odrzywół—15, Grabowiec—10, Drzewica i Skrzynno—39.60, Bidziny—15, Gielniów—25, Solec—10, Jedlnia—30, Libiszów—21.30, Opatów—30.82, Ptkanów—30, Iwaniska—21, Modliborzyce—10, Mniszew—21, Odechów—10, Brzóża—20.56, Wiązownica—20, Zakrzów—15, Wolanów—8, Niekrasów—10, Zawichost—25.65, Kazanów—15, Borkowice—10, Janowiec—54, Bogorja—6.50, Brzeźnica—15, Kotuszów—9, Głowaczów—10, Opactwo—30, Bardo—10, Sucha—22.20, Sienno—5.41, Denków—15, Krzyżanowice—10, Klwów—12, Dąbrowa—12, Szczeglice—10, Wysoka—70, Przedbórz—40, Wrzeszczów—20, Wysokie Koło—19, Skaryszew—14, Radom-Bernardyny—35, Słupia Nadbrzeżna—4, Wierzbica—40, Radom-Fara—80, Kunów—25, Przybysławice—20, Radom-Glinicę—40, Niekłań—12, Góry Wysokie—12, Ka-

mienna—40, Skórkowice—10, Magnuszew—28, Katedra—31, Łagów Kozien.—15, Sieciechów—20, Rozniszew—10.18, Dekanat Koprzywnicki—98, Kraśnica—25, Petrykozy—30, Studzianka—41.15, Opoczno—30, Odechów—10, Obrazów—10, Strzyżowice—12, Mydlów—10, Nieznamierowice—6.25, Oleksów—15, Łukawa—5, Gowarczów—20, Czyżów—7.38, Łagów Opatów—22, Wszechświęte—5, Ruszków—17.90, Rzecznów—10, Kunice—8.75, Strzegom—5. Razem łącznie z 1928 rokiem 6.096,53 zł, z czego wysłano do Rzymu—3.500.00, pozostało—2.596.53 zł.

2. *Misje.*

Ks. Pieniążek za karty misyjne 50, Wielgie 19.34, Ćmielów (D. R. W.) 85, Przylęk 5, Katedra (D. R. W.) 35, P. K. Skotnicka z Łukawki 20, Gierczyce (Koło i karty) 52, Szczepczus 0.55, Opatów 60, Dek. Koprzywnicki (Dzieło św. Piotra) 14, Ks. Rola (Un. cl. mis.) 10, Opoczno (Koła mis.) 200, Ostrowiec (Koło mis.) 40.60, Chlewiska (Dz. św. Piotra) 40, Goźlice (Koło mis.) 66, Koprzywnica (Koło mis.) 179, Łoniów (Koło mis.) 46, Włostów (Koło mis.) 48, Krynki (Koło mis.) 23.67, Ks. Puławski (Karty wpis.) 32, Koprzywnica (Dzieciństwo) 14.40, Łoniów (Dziec.) 16.16, Nieznamierowice (Koło) 40, Nieznamierowice (Dziec.) 15, Waśniów 40, P. Marja Janiszewska 100, Szewna 20, Suchedniów (Karty mis.) 32, Suchedniów 20, Momina 20, Opatów (Tow. mis.) 20, Ks. Śmiechowski (Karty mis.) 20, P. Świerzyńska (Karty mis.) 6, Lipa 9, Ks. Rzuczkowski 20, Niekrasów 10, Strzegom 50, Radoszyce (Koło mis.) 200, Krynki 6, Św. Paweł 5, Chlewiska (Karty mis.) 20, Kunice 17.17, Lasocin 21.68, Ćmielów 32, Ożarów 24, Borkowice 110.90, Skrzyńsko (D. R. W.) 29.90, Ilża (Koło) 31.40, Radoszyce (Koło) 320, Wojciechowice 30, Z dek. Radomskiego (Un. cl.) 45, Myśliszowice 15, Ruszków 7.65, Mychów 15, Chlewiska (Koło) 60, Brzóża 20.19, Policzna 14, Sucha 28.22, Opatów (Koło) 37.50, Radom-Glinice 35, Nieznamierowice (Koło) 84, Nieznamierowice (Dziec.) 6, Trójca 15, Ks. Figarski (Karty wpis.) 60.45, Ks. Figarski 50, Raków 10, Chobrzany (Koło) 4, Malice (Koło) 84.70, Olbierzowice (Koło) 25, Osiek (Koło) 60, Łoniów (Koło) 60, Koprzywnica (Koło) 129.79, Łoniów (Dziec.) 18, Łoniów (puszki jub.) 290.90, Sieciechów 10, Rozniszew 6.92, Tymienica (Koło) 20, Dek. Solecki (Karty wpis.) 50, Magnuszew (Koło) 72.10, Sienno (Koło) 103.12, Radoszyce (Na katech.) 110.63, Radoszyce (Koło)

150, Koprzywnica (Koło) 74.50, Koprzywnica (puszki jub.) 37, Łoniów (puszki jub.) 50, Łoniów (Koło) 60, Łoniów (Dziec.) 18, Olbierzowice (Koło) 70, Olbierzowice (puszki jub.) 30, Wiązownica (Koło) 62.90, Wiązownica (puszki jub.) 75.97, Petrykozy (Dziec.) 69.67, Świerże (Koło) 77.70, Denków (puszki jub.) 61, Libiszów (puszki jub.) 87.16, Ks. Mączyński (Un. cl.) 5, Katedra 75.92, Iłża (Puszki jub.) 60, Sienno (D. R. W.) 17.20, Pawłów 20, Dek. Staszowski (Un. cl.) 45, Dek. Staszowski (D. R. W.) 9, Obrazów 10, Rzecznów 30.59, Gowarczów 15, J. E. Bp. Kubicki (D. R. W.) 2, Magnuszew 20, Opoczno (Koło) 580, Miedzierza (Koło) 26.20, Radoszyce (Koło) 200, Ostrowiec (Koło) 60.40, Ćmielów (Koło) 185, Tarłów 30, Tarłów (Koło) 52.10, Tarłów (składka) 78.15, Mirzec (składka) 17, Nieznamierowice (Koło) 49, Czyżów 8.79, Klimontów (składka) 20, Łagów Opatów 50, Opatów (Koło) 35.20, Dek. Zwoleński (karty wpis.) 20, Łagów Zwoleński (skarbonki) 135, Waśniów (Koło) 317.90, Łagów Kozien. 24.65, Odrzywół (puszka) 4, Drzewica (puszka) 4, Rusinów (puszka) 4, Klwów 4, Gielniów 4, Nieznamierowice 3, Skrzynno 6, Sady 5, Koniemłoty (Koło) 121, Zemborzyn (Koło) 16.90, Zemborzyn (puszki) 12.24, Zemborzyn (jub.) 8.60, Chotcza (Koło) 50, Tymienica (Koło) 35, Rzecznów 17.50, Chobrzany (Koło) 55.50, Koprzywnica (Koło) 90, Łoniów (Koło) 80, Włostów (Koło) 100, Chobrzany (puszki) 15, Goźlice (puszki) 50.39, Koprzywnica (puszki) 133.90, Łoniów (puszki) 7.91, Łoniów (Dziec.) 18, Koprzywnica (Dz. Mis.) 6, Iłża (Koło) 24, Strzegom (Koło) 25, Ks. Kwiatkowski 15, Niekrasów 60, Ks. Kaczmarski (jub.) 10, Ks. Paluch (jub.) 10, Góry Wysokie (jub.) 31.50, Brzeźnica (Koło) 100, Waśniów (Koło) 214.40, Gliniany (Koło) 28.27, Wojciechowice (Koło) 88, Bidziny (Koło) 100, Bidziny (puszki) 51.72, Piotrowice (Koło) 12.50, Radoszyce (Koło) 200. Razem łącznie z 1928 rokiem 20.202.49 zł., którą to sumę w części malej wydano na działalność misyjną w miejscu, resztę wysłano.

3. Ziemia Święta.

Dąbrowa 11, Skaryszew 13.50, Radoszyce 10, Koniemłoty 15, Iłża 10, Libiszów 20, Ćmielów 20, Zwoleń 15, Przedbórz 35, Mniszew 6, Białobrzegi Rad. 20, Magnuszew 27, Szczeglice 6, Wrzeszczów 10, Wysokie Koło 8.61, Kunów 15, Solec 26, Tczów 10, Ostrowiec 30, Bidziny 7, Zemborzyn 5, Nieznamierowice 5.75, Skórkowice 10, Pawłowice 19, Przybysławice 3, Brzeźnica 15,

Wójcin 10, Słupia Nadbrzeźna 4, Kotuszów 8, Niekrasów 13, Wierzbica 20, Końskie 25, Jedlnia 36, Wsola 15, Jedlińsko 12, Jankowice 8, Błotnica 10, Jasionna 10, Stromiec 10, Goryń 10, Lisów 10, Bukówno 11, Odechów 10, Katedra 15, Kazanów 13, Opactwo 10, Przyłęk 5, Ruda Kościelna 13.20, Denków 15, Dek. Koprzywnicki 96, Opoczno 40, Studzianna 39, Petrykozy 15, Kraśnica 20, Białaczów 15, Tarłów 25, Wiązownica 15, Kamienna 40, Przytyk 13.50, Łagów Kozien. 10, Waśniów 10, Szewna 20, Suchedniów 10, Góry Wysokie 12, Św. Paweł 7, Jankowice 10, Kleczanów 5, Łukawa 5, Obrazów 10, Samborzec 8, Bardo 8, Lipa 9, Krzyżanowice 10, Krynki 5, Kunice 6.62, Lasocin 9.69, Borkowice 10, Opatów 15.42, Ruszków 10, Wszechświęte 12.50, Ptkanów 10, Gierczyce 20, Strzyżowice 10, Iwaniska 10, Modliborzyce 10, Zakrzów 13, Sienno 4, Rozniszew 11.47, Oleksów 10, Chybice 25, Gowarczów 13, Czyżów 10, Mydlów 9, Rzecznów 10, Przysucha 30.51, Strzegom 5, Kunice 6.62. Razem łącznie z poprzednimi 3436, 77 zł., którą to sumę wysłano do Rzymu.

4. Taca z uroczystości św. Stanisława Kostki na Stowarzyszenia Młodzieży.

Tczów 15, Bidziny 15, Janowiec 7, Miedzierza 20.50, Solec 10, Ćmielów 28, Katedra 16, Wrzeszczów 10, Wolanów 8, Bliżyn 20, Kowala 28, Mniszew 8, Czyżów 13.47, Łagów Opat. 13, Koniemłoty 17.67, Przytyk 25.87, Zwoleń 20, Radoszyce 15, Krzyżanowice 10.19, Jedlnia 25, Modliborzyce 5, Iwaniska 5.60, Mydlów 5, Strzyżowice 5, Ptkanów 5, Wszechświęte 5, Ruszków 5, Opatów 23, Przyłęk 10, Ostrowiec 25, Kotuszów 9, Kunów 13.50, Brzeźnica 15, Denków 12, Szydłowiec 10, Bardo 4, Sienno 10, Niekrasów 10, Waśniów 20, Magnuszew 20, Skórkowice 12, Ruda 60.5, Łęgonice 4, Bogorja 7, Żarnów 30, Błogie 9, Dąbrowa 18.50, Drzewica 8.50, Bieliny 4, Gielniów 6, Klwów 8, Nieznamierowice 7, Przysucha 10, Sady 5, Skrzynno 10, Rusinów 2, Odrzywół 8, Koprzywnica 12, Goźlice 10, Klimontów 8, Łoniów 10, Osiek 12, Olbierzowice 10, Chobrzany 8, Sulisławice 6, Skotniki 4, Włostów 8, Malice 10, Iłża 20, Tarłów 15, Białaczów 23, Kamienna 50, Rzecznów 9, Kraśnica 14, Kunice 16, Libiszów 12, Petrykozy 13, Studzianna 28, Opoczno 20, Jedlińsko 12, Lisów 10, Białobrzegi 21, Goryń 9.50, Wsola 20, Jankowice 10, Jasionna 10, Błotnica 10, Stromiec 12, Garbatka 15, Bukówno 30, Strzegom 5, Kazanów Kon. 12, Pawło-

wice 18.50, Końskie 50, Opactwo 10, Cerekiew 25, Odechów 10, Wielka Wola 4.52, Trójca 10, Kazanów Ilżecki 9, Odrowąż 10, Chotcza 6, Kurozwęki 8, Krynki 11, Lipa 10, Szewna 20, Oleksów 10.93, Ciepeliów 7, Sławno 20.75, Wójcin 11, Skrzyńsko 7, Smogorzew 5, Kuczki 20. Razem 1476, 05 zł., którą to sumę doreczono Sekretarjatowi.

Sandomierz, dnia 10 września 1930 r.

Radca Kurji Prałat Ks. J. Kawiński.

Kancierz Kurji Ks. Dr. Fr. Jop.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Sprawa najpilniejsza i najważniejsza.

Czasy obecne są epokowe. Przed duszpasterzami stanęły do rozwiązania sprawy, które wywrą na Kościół i kraj wpływ wprost nieobliczalny w swych skutkach. Duchowieństwo polskie rozumie ważność chwili i stara się problemy praktycznego duszpasterstwa omówić i znaleźć odpowiednie środki i metody. W tym celu odbyło się już kilka dość licznych zjazdów duchowieństwa na kursach duszpasterskich w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi. Cenne referaty wygłoszone na tych zjazdach przez kapłanów znanych z nauki i wzorowego prowadzenia swych parafij zostały już ogłoszone drukiem i każdy duszpasterz może wiele się z nich nauczyć. Po przeczytaniu wszystkich wydawnictw, jakie mogłem zdobyć, a traktujących o duszpasterstwie parafjalnem w czasach obecnych, przyszedłem do przekonania, że sprawa najpilniejsza i najaktualniejsza dla Kościoła katolickiego to kwestja kobieca, a przede wszystkim sprawa wychowania matek prawdziwie katolickich. Najlepiej poznamy ważność tego zagadnienia z nauki i wskazówek ostatnich papieży i wybitnych działaczy katolickich.

Już Pius IX powiedział: „Dajcie mi matki chrześcijańskie, a ja nawrócę cały świat.” Leon XIII w encyklice z dn. 20 czerwca 1888 r. widzi jedyne lekarstwo na grasujące zło na świecie, „jeżeli w prywatnem i publicznem życiu nastąpi zwrot do Chry-

stusa i życia chrześcijańskiego”. Tęgo samego żąda Pius X: „Instaurare omnia in Christo”; jak również Pius XI: „Pax Christi in Regno Christi”. Otóż ten zwrot w prywatnem życiu do Chrystusa i życia chrześcijańskiego; to odnowienie wszystkiego w Chrystusie i pokój Chrystusa w Kościele zależy głównie od niewiast, a zwłaszcza od matek. Od dobrych żon i matek chrześcijańskich zależy głównie duch Chrystusowy w całej rodzinie. Tak jak dusza ożywia ciało, tak niewiasta jest jakby tym duchem ożywczym w rodzinie, który wpływ na całą rodzinę wywiera... Bóg ją postanowił niejako w pośrodku pomiędzy mężem i dziećmi, jako pośredniczkę, jakby słońce, którem ma się ogrzewać i ożywiać ten mały światek ogniska rodzinnego. (Zob. Ks. F. Cozel T. J. — Rodzina chrześcijańska jaką być powinna, str. 109).

Benedykt XV w 1920 r. ogłosił światu Annę Marję Taigi jako błogosławioną i zamierzał osobnym dekretem uznać ją za patronkę wszystkich towarzystw matek katolickich, gdyż nic bardziej nie przyczyni się do katolickiego odrodzenia społeczeństw jak święte matki. (Zob. Ks. Matzel, Żywot bł. Anny Marji, str. 146). Śmierć przedwczesna przeszkodziła temu zamiarowi.

Inny znowu autor pisze, że kobiety nie zbudowały ani katedry w Kolonji, ani bazyliki św. Piotra w Rzymie, ale tylko one cieszą się tym przywilejem, że na ich kolanach wyrasta największy skarb, jaki świat posiada, uczciwy męzczyzna i zająca kobieta. Przerzućmy karty historii, zapytajmy wszystkich świętych i wielkich mężów; komu właściwie zawdzięczają swoją świętość i wielkość, a wszyscy bez wyjątku odpowiedzą nam: „Tem, czem jestem, stałem się na łonie mojej matki”. (Zob. Co prowadzi do szczęścia domowego? str. 4).

Nadzwyczaj przekonująco mówił w tej sprawie Ks. Fr. Forecki z Poznania 27 listop. 1929 r. na kursie Akcji Katolickiej dla duchowieństwa odbytego w Łodzi. Oto ustępy z jego referatu. „Dwoje jest ludzi, którym Pan Bóg powierzył wychowanie nowego pokolenia. Jest to ojciec i jest to matka. Tak się ułożyły warunki życiowe, że ojciec przeważnie pracuje poza domem cały dzień. Cały ciężar wychowania spada więc na tego drugiego człowieka, *na matkę!* Ojciec ma źle, lecz matka sto-krotnie gorzej! Niema bowiem nędzy i biedy społecznej, któraby nie dokuczała matce. I niema istoty na świecie, którejby

tak dokuczała, jak właśnie matce. Dlatego powiada Karin Michaelis: „Wam matkom i żonom nakładają duszpasterze wasi ciężary, lecz dźwigać ich nawet w odrobinie wam nie dopomoga”.

Ojciec jest wprawdzie głową rodziny, lecz matka jest tą szyją, na której głowa spoczywa i która głową kręci w tę lub w inną stronę. Jakżeż więc nam duszpasterzom zażyć powinno na tem, by w naszej ręce spoczęła magiczna sprężyna tej właśnie szyji, a zarazem całej rodziny.

Mając w dobrze zorganizowanym bractwie lub w rozwijającym się stowarzyszeniu 100 matek, mogę za pomocą tych 100 matek, sto rodzin najgłębiej i najpożyteczniejszym osiągnąć i obsłużyć! Gdyby zatem o kobiecie nic więcej nie dało się tu na zebraniu powiedzieć, jak tylko to, że jest matką, wychowawczynią męża i dzieci, ten jeden tytuł wystarczyłby, żeby zaskarbić dla matki względy najtroskliwsze każdego rozsądnego duszpasterza.

Biskup Ketteler mówi: „Chcesz dobrze wychować dzieci swojej parafii? Postaraj im się o dobrą matkę!” Niema prawdziwego duszpasterza, gdzie niema w parafii specjalnego duszpasterstwa kobiet i duszpasterstwa matek. Chcesz świat męski zachować Kościołowi, zwróć się o pomoc do matki. W czasie wielkanocnym jest ona w niejednej rodzinie ostatnią deską ratunku. „Uświęcony będzie mąż niewierny przez żonę swoją”, powiada św. Paweł. Dobra matka jest dla proboszcza prawdziwym wikariuszem w rodzinie. To jedno jest pewne: co zaniedbam nad matką, w czwórnasób odpracować muszę jako duszpasterz nad dziećmi. Gdzie w rodzinie matka (z jakichkolwiek powodów) nie ma poważania, tam w tej rodzinie Kościół i proboszcz nie mają autorytetu”. (Zob. Akcja Katolicka. Łódź, str. 116).

Słynny prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt w 1908 r. pomiędzy innemi takie wygłosił zdanie: „Jeżeli kobiety nie byłyby w przeważnej liczbie dobrymi żonami i matkami, jeżeli nie starałyby się o pomnożenie rodziny i o wychowanie ludzi zdrowych na duszy i na ciele, jeżeli powyższych dwóch zdań nie dałoby się powiedzieć o większej części kobiet pewnego kraju, bądźmy przekonani, że narodu tego od upadku i ruiny nie zachowa żaden dobrobyt, żadna gwiazda nauki, ani żaden magnat przemysłu. Matka ma w życiu narodu cenę najwyższą. Więcej znaczy dla swego narodu, aniżeli najsprytniejszy kupiec, najświetniejszy artysta, najświatlejszy uczony”. Wobec tych wy-

wodów wspomniany prelegent stawia pytanie, jak my duszpasterze, reprezentanci Kościoła św., tego najważniejszego człowieka w parafii wychowujemy? I odpowiada, że dotychczas duszpasterstwo jest jedyną organizacją, która jeszcze w obecnych czasach ma zapewniony i umożliwiony dostęp do matek. Biada, jeżeli tej sposobności nie wyzyskamy! Jeżeli bowiem nie my, to kto inny za nas, ale bez nas i na naszą szkodę krzątać się zacznie około naszych matek. (Zob. op. cit. str. 119).

Inny znowu znany działacz na Śląsku ks. prałat Kapica w tej samej materji na kursie w Poznaniu takie wygłosił zapamiętywanie: „Znany jest wpływ kobiety na serce, a przeto i na wolę, na moralność i religijność męża. Kobiety, moralnie wysoko stojące, podnoszą moralny i religijny poziom mężów, a moralny i religijny upadek niewiasty, to moralna i religijna katastrofa mężów, a tem samem rodziny i społeczeństwa. Wobec tego uważam pracę nad niewiastą za pierwszorzędne zadanie pracy duszpasterskiej nad mężami”. (Zob. Organizacja parafji w Polsce. Poznań, str. 95).

Po tem wszystkiem, co dotąd w tej materji powiedziano, w dalszym ciągu musimy zastanowić się i zbadać, co my duszpasterze w naszej diecezji czynimy dla matek, a jak starają się o nie wrogowie Kościoła? W sąsiedniej Rosji rodzina chrześcijańska rozbita i prawie zniszczona. W Niemczech również idzie szalona walka, aby znieść odnośne prawo karne i żeby procuration abortus była dozwolona. Te same dążności ujawniają się i u nas, o czem świadczy artykuł w „Prądzie” z maja r. b. str. 309 i Ateneum Kapłańskie, str. 417, 1930 r. Projekty prawne ślubów cywilnych i rozwodów również wyczekują odpowiedniej chwili, aby ogółowi katolickiemu zostały narzucone. Napór zła jest wielki na nasz kraj i ze wschodu i zachodu. Wewnętrzni wrogowie także forsownie podkopują fundamenty wiary i moralności. A że obóz katolicki lubi się spóźniać, dlatego wrogowie wyrwywają nam z rąk atuty, których nie umieliśmy w czasie użyć należycie.

Zdaje mi się, że każdego kapłana powinno interesować to, co się dzieje przez miedzę u sąsiadów, gdyż taka wywrotowa robota i naszego kraju nie ominie, a nawet są pewne znaki, że już została rozpoczęta. Od pewnego czasu szerzy się w Austrii i Niemczech ruch t. zw. „socjalistycznego wychowania młodzieży”. Według świadectwa O. Cyryla Fischera, franciszka-

nina z Wiednia, który oddał się studjom szczegółowym nad tą sprawą, akcja powyższa dąży do zniszczenia idei chrześcijańskiej i wychowania zupełnych bezbożników. Niezmiernie ciekawe szczegóły z tego studjum O. Fischera podał „Głos Narodu”, który słusznie ostrzega nas, że i polscy socjaliści chwycili się tego systemu. Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (T. U. R.), czerwone harcerstwo, koła młodzieży radykalnej wiejskiej już dziś dają nam przedsmak tego, co stać się może za lat kilka. (Zob. „Wiara i Czyn”, 1930 r. str. 312). Pisma „Wici”, „Polska Wolność” i inne radykalne wydawnictwa wprost zwalczają światopogląd chrześcijański i krzewią tozoficzno - pogańskie brędnie. Robota żydowsko - masonsko - socjalistyczna systematycznie szerzy truciznę moralną. Naprawdę periculum in moral

Jeżeli św. Pawłowi w pracy apostołskiej najbardziej były pomocne niewiasty Priscylla, Fiba, Ewodja, Syntyche, Tekla i inne; jeżeli i później niewiasty chrześcijańskie doskonale rozumiały swoje posłannictwo i wielkie usługi oddawały Kościołowi, to i teraz musimy zwrócić się do „devotum femineum Sexum” i w ich organizacji szukać skutecznej współpracy nad szerzeniem Królestwa Bożego pośród spoganiałego społeczeństwa.

Z istniejących organizacji religijnych za bardzo sympatyczną i praktyczną uważam Stowarzyszenie Matek chrześcijańskich, polecone przez Piusa IX, aby było zakładane we wszystkich parafjach. Stowarzyszenie to (w b. Kongresówce prawie nieznanne) w Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku nieocenione oddało usługi matkom samym i ich rodzinom. Oto kilka cyfr, które charakteryzują intensywność pracy duszpasterskiej w tej dziedzinie. Parafia Rybnik na Śląsku, licząca 25 tysięcy dusz, ma zorganizowanych matek 2 tysiące. (Zob. Ks. T. Reginek. Apostolstwo w Królestwie Chr. Kraków 1927 r. str. 62). Parafia Bożego Ciała w Poznaniu na 16 tysięcy dusz matek stowarzyszonych liczyła 675. (Zob. Kalendarz Duszpasterski na 1927 r.) Parafia św. Józefa w Tczewie na Pomorzu na 8124 dusze w roku ubiegłym miała matek w Stowarzyszeniu 510. (Zob. Kalendarz Kość. 1930). Parafia Chełmno również na Pomorzu liczyła 11326 parafjan, w Stowarzyszeniu zaś 565 matek. (Zob. Kalendarz Kość. 1929 r.)

Ustawy tego Stowarzyszenia nie podaję, gdyż z polecenia Kardynała Prymasa ma być wkrótce zmodyfikowana i zastosowana do warunków dzisiejszych. Przed paru miesiącami złoży-

łem w Kurji Diecezjalnej projekt statutu, który oczekuje zatwierdzenia przez nowego Ordynariusza.

Chociaż mamy matki w III zakonie i w Żywym Różańcu, to jednak rezultaty są, o ile mi wiadomo, bardzo nikłe i uświadomienie religijne niedostateczne. Do starych głów trudno co wtłoczyć i praca nad zmianą rozmaitych nawyków, często złych i grzesznych, również daje wyniki słabe. Doszedłem do przekonania, że do Stowarzyszenia należy przyjmować młodsze matki i nad nimi sumiennie pracować, aby ich rozum oświecić gruntownie zasadniczymi prawdami wiary; wyrobić w nich sumienie pewne i zamilowanie w spełnianiu obowiązków stanu; zapalać w ich duszach uczucia szlachetne; wysoko wpajać w ich serca szczytny ideał macierzyństwa; zachęcać gorąco do cierpliwego znoszenia przykrości życia i poświęcenia się dla wychowania dzieci po bożemu. Nie powinno nam chodzić o ilość matek w organizacji, lecz o jakość. Musiał być jakiś błąd w naszej dotychczasowej metodzie pracy, czego smutnym dowodem jest ten fakt, że nasze tercjarki i niewiasty należące do różnych bractw powszechnie głosowały na kandydatów, jawnych wrogów Kościoła i Ojczyzny. Gdzież tu jest jakie uświadomienie katolickie? Obecna inwazja hodurowców daje nam również niezbity dowód, że kobiety stają się fanatycznymi zwolenniczkami sekty i ogarnia je wprost jakaś religijna psychoza, chociaż niektóre z nich należały do tercjarstwa lub żywego różańca. Objaw ten stwierdzają duszpasterze, których parafje zostały zarażone herezją.

Nie jestem fanatycznym zwolennikiem nowości, dlatego gdzie można z istniejących organizacji kościelnych utworzyć oddzielną sekcję matek chrześcijańskich, tam należałoby chwycić się tej metody. Sprawa wymaga z naszej strony dużo pracy wytrwałej i poświęcenia, lecz samo nic się nie robi. Do nas stosują się słowa psalmisty: „Euntes ibant et flebant, mittentes semina sua. Venientes autem venient cum exultatione, portantes manipulos suos”. (Ps. 125).

Ponieważ źródłem wszelkich łask jest głównie Eucharystja, dlatego Stowarzyszenie powinno dążyć do częstej Komunii św., a wspólna miesięczna, *to conditio sine qua non*, w przeciwnym bowiem razie praca nasza pozostanie bez skutku. Czy to nie jest wymaganiem zbyt dużym? Nie. Życie w Chrystusie jest fundamentem i podstawą zewnętrznej naszej działalności kato-

lickiej. Spodziewać się owoców Chrystusowych, spodziewać się szerzenia zasad katolickich bez poprzedniego przyjmowania sił Chrystusowych, znaczy to tyle, co spodziewać się bogatych owoców po drzewie, którego korzenie nie sięgają życiodajnych źródeł i przez to więdną. (Zob. Ks. Gawlina. Kurs Ligi katol. w Warszawie, str. 69). Tego nauczają wszyscy najwybitniejsi duszpasterze, jak np. ks. Mäder, proboszcz w Bazylei, ks. Lewek, proboszcz w Tarnowskich Górach, ks. Chautard (Życie wewnętrzne duszą apostołstwa) i inni.

Na drugim miejscu w myśl apostołów: „Nos vero orationi et ministerio verbi instantes erimus”, (Act. Ap, VI, 4) należy postawić obowiązek solidnego nauczania. Przemówienia czyli nauki na zebraniach, przynajmniej co miesiąc, muszą być celowe i podług z góry nakreślonego planu, a nie de communi. Jako materiał do tego rodzaju nauk mogą służyć następujące dzieła, z których sam korzystam:

1. Ks. Fel. Cozel T. J. Rodzina chrześcijańska jaką być powinna. Kraków. (Bardzo praktycznie i jasno napisana książeczka, którą z pożytkiem mogą czytać wszystkie matki).

2. Ks. A. Jaskulski. O wychowaniu. Nauki dla matek chrześcijańskich. Poznań Księgarnia św. Wojciecha. (Zawiera w sobie 83 dobrze opracowanych krótkich nauk).

3. Ks. K. Bisztyga T. J. Upominek dla rodzin. Kraków. (Proste, praktyczne a serdeczne dla ludu wskazówki).

4. Ks. St. Podoleński T. J. Podręcznik pedagogiczny. Wskazówki dla rodziców i wychowawców. Kraków. (Każdy kapłan powinien przeczytać to dzieło, dostosowane do potrzeb obecnych).

5. Co prowadzi do szczęścia domowego? Lwów. Biblioteka Religijna (Bardzo cenna książeczka dla matek i gospodyń).

6. P. Zarzycki. O wychowaniu wskazówki dla rodziców. Kraków. (Króciutka encyklopedia wychowawcza. Postaram się, aby ta książeczka była w każdej rodzinie katolickiej.)

7. Cec. Plater - Zyberkówna. Kobieta ogniskiem. Poznań, św. Wojciech. (Wystarczy samo imię autorki. Dzieło nieocenione, tyle tam złotych myśli i miłości Boga i bliźniego).

8. Foerster Fr. W. Wychowanie człowieka. Warszawa.

9. „ Wychowanie i samowychowanie. Warszawa. (Autor jako pedagog cieszy się sławą wszechświatową. Dzieła poważne, z których dużo można się nauczyć).

10. Kabe. Ścieżki młodości wielkich ludzi. Sandomierz. (W niektórych życiorysach są przepiękne wzory dobrych matek).

11. Ks. Matzel Ern. T. J. Żywot błog. Anny Marji Tai-gi. Kraków. (Każda matka powinna ciągle czytać tę książeczkę, aby mieć na oczach przykład tej błogosławionej, pochodzącej z ludu).

12. Ks. Lemoyné. Małgorzata Bosko. Warszawa. Ks. ks. Salezianie. (Wspaniałe przykłady cnót do nauki i do prywatnego czytania).

13. Z. A. Borowska. Książka Marty. Poznań św. Wojciech.

14. O. Jacek Wroniecki. Katolicka etyka wychowawcza. Poznań. św. Wojciech. (Do studjum, dzieło poważne).

Matki dobrze urobione duchowo i uświadomione po katolicycku wychowują nam pobożnych ojców, uczciwych mężów, oraz zacne nowe pokolenie. Jeżeli w rodzinie braknie religii z winy matek, to powstanie pustka przy ołtarzu, ambonie i konfesjonale. Co zły ojciec zepsuje w rodzinie, dobra matka potrafi jeszcze naprawić, dobrej jednak matki nikt nie zdoła zastąpić, jak trafnie mówił ks. Forecki w Łodzi. Tylko matki katolickie wychowują nam dobrych ludzi do wszystkich organizacji katolickich w przeciwnym razie dostaniemy jak dotąd kandydatów i kandydatki zupełnie surowe, nieokrzesane nawet z grubego wióra, a nad takimi ludźmi i najusilniejsza praca nie przyniesie owocu. Do pracy w czasach dzisiejszych potrzebujemy wszyscy dużo zapалу, rozmachu i entuzjazmu, a tego możemy zaczerpać po przeczytaniu dziełka ks. Mädery „Jestem katolikiem!” „Gustate et videte!”

Prawda, że wielki czas, nawet ostatni czas, abyśmy z całym zapalem i gorliwością zabrali się do wychowania wzorowych matek chrześcijańskich! Jeżeli ten najważniejszy obowiązek sumienie spełnimy, będziemy mieli prawo przemówić do tej „gens electa, regale sacerdotium” tak, jak odezwał się pewien gorliwy proboszcz po rekolekcjach do matek: „Matki chrześcijańskie! Wyście pomocniczkami memi w parafji! Gdy wy wszystkie będziecie prawdziwymi chrześcijankami, to wtedy mam nadzieję, że cała parafja moja prawdziwie chrześcijańską będzie... Wtedy spokojnym będę o jej i moje zbawienie, wtedy spokojnie kości me w grobie złożę i na sąd Boski pójdę”. (Zob. ks. F. Cozel, op. cit- str. 108).

„Naszym świętym, wielkim celem,
Być narodu wskrzesicielem,
Przez nas musi wstać i żyć”. (Tetmajer).

Ćmielów,

Ks. Ant. Kasprzycki,

KURS W ŁĘKAWIE HARCERSKIEJ.

Naczelny kapelan harcerstwa Ks. Józef Sobczyński dla księży pracujących w organizacji, czy też interesujących się temi zagadnieniami, urządził kurs, który trwał w lipcu b. r. w Łękawie w pow. piotrkowskim 10 kilometrów od stacji Nowy-Kamińsk. Wymarzone miejsce na kurs! W pięknym parku, pełnym powagi dla swych lat, można było i odpocząć i spokojnie rozmyślać nad potrzebami harcerstwa, nad przyszłością ruchu harcerskiego na niwie ziemi polskiej. Uczestników kursu było 25. Zjechali się kapłani i z dalekich Kresów Wschodnich, aż hen z Pińska, i z pracowitego Poznania, z ziemi łomżyńskiej i ze świętej Częstochowy. Z diecezji Sandomierskiej było nas 2 (kleryk z seminarjum duchownego). Referatów wygłoszono 20. Do typowych należy zaliczyć następujące:

1. „Życie liturgiczne i harcerstwo” — wygł. ks. dr. Szmyd ze Lwowa.
2. „Kapelan - duszpasterz harcerzy” — wygł. ks. kan. Szczerbicki z Pińska.
3. „Organizacja harcerstwa” — ks. prof. J. Sobczyński z Sosnowca.
4. „Historja Skautingu u innych i w Polsce” — p. Sedlaczek, naczelny komendant z Warszawy.

W tworzeniu charakterów, co leży w sferze zainteresowań całego społeczeństwa, harcerstwo wprowadza wiele cennych momentów. Już bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym będą obozy letnie, obozy dobrze zorganizowane. W czasach obecnych wychować to nic innego, jak przygotować do życia! Obozy letnie w prowadzą właśnie chłopca w życie praktyczne i uczą, jak się trzeba dostosowywać do warunków życiowych. Wielkie jest znaczenie uczuć w życiu. Często czuje człowiek, że bezsilne są wyobrażenia wobec niższych popędów i skłonności, musi więc zaczerpnąć gdzieś siły, poszukać sobie przyjaciela. Trzeba zwrócić uwagę na przyjemności umysłowe, piękno natury, usiłowania poprawy losu biednych i t. d. Na obozach letnich życie się z naturą, z gwarą dębów, wiązów, grabów, czy nawet sośniny, zdaleka od zgiełku miejskiego i zła, jakie miasto sprowadza na młodą duszę dziecka, przy dobrej opiece instruktorów i ks. kapelana, który czasami i gawędę powie, wpłynie dodatnio na samopoczucie człowieka.

System wychowawczy w harcerstwie zasługuje ze względu na swoją wartość na specjalną uwagę. Najmniejszą komórką organizacyjną będzie zastęp złożony z 6 najwyżej 7 członków; za pracę w zastępie jest odpowiedzialny zastępowy przed drużynowym, drużynowy odpowiada przed komendantem hufca, komendant hufca—przed komend. horągwi. W grupie 7 ludzi możliwe jest indywidualne oddziaływanie. Na pole świadomości wysuwają się pewne problemy, które mogą zainteresować szanownych czytelników.

Młodzież katolicka jest zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Są to organizacje o wzniosłych celach, a jednak nie przejawiają wielkiej działalności, nie wydają takich plonów, na jakie powinny się zdobyć. Dlaczego? Przypuszczać należy dlatego, że za dużo jest masówki. Przedstawienia zbyt wiele zabierają czasu; częste są popisy, górnolotne mowy, a niema rzeczywiście wychowującej pracy, będzie zaś nią indywidualne przekazywanie wartości członkom organizacji. Patronaty powinny się zapoznać z temi zagadnieniami, przedyskutować i u siebie wprowadzić, co będzie z wielką korzyścią dla organizacji.

Młodzież to tylko cząstka szczytnej pracy duszpasterskiej. Na świecie wszystko się zmienia: „panta rei”, wszystko płynie, wszystko poza tem, co z istoty swej jest niezmiennie. Sposoby duszpasterzowania muszą z tem się liczyć. Będzie najlepszy ten system, który najwięcej da chwały Bogu. Z postępem kultury materialnej i umysłowej, człowiek odczuwa braki wewnętrzne, jest nieszczęśliwy. Zdąza do nieskończoności, do bezkresów, do Boga! Społeczeństwo, nawet człowiek bardzo biedny duchowo, chce w przedstawicielach widzieć przebijające się życie Boże.

Duszpasterz musi się zbliżyć. Ambona sama nie wystarczy, bo czasami nawet niechcący staje się miejscem deklamacji. Trzeba przyjść do parafjan, zbliżyć się np. do łóżka chorego; choroba dla człowieka jest wielkiem nieszczęściem. Potrzebne są rady, wskazówki życiowe. Wielka rola katolicyzmu tkwi w tem, że społeczeństwa i poszczególne jednostki podnosi i do lepszego jutra prowadzi. Gdyby pytano, na co w czasach obecnych, w czasach bardzo trudnych, zwrócić uwagę, wciąż powtarzałbym: zbliżyć się duszy, bo przyjaciela bardzo potrzebował.

Myśli te mi się nasunęły przy rozważaniu metod harcerskich. W tym samym czasie odbywał się w Łękawie harcerskiej kurs dla drużynowych i zastępowych chorągwi sosno-

wieckiej. Do chłopców księży się zbliżyli. Stosunki panowały naprawdę serdeczne, mimo różnicy wieku i inteligencji. Nawet zostały urządzone 2 ogniska i to siłami księży, aby pokazać chłopcom na co uwagę zwrócić przy urządzaniu. Wypadły one mile i budująco. W dniu wyjazdu widać było w oczach chłopców łzy, że kurs dla ks. kapelanów się skończył i już wyjeżdżają *).

Było nas 25. Mam przekonanie, że w przyszłym roku, da Bóg, przybędziemy w większej gromadzie, bo to i warto i przyjemnie... Na pierwszym zjeździe panowały stosunki naprawdę kapłańskie, a wypływały one z kultury duchowej uczestników i kochanego ks. Józefa Sobczyńskiego, gospodarza.

M. N.

RECENZJE.

KS. IGNACY CZECHOWSKI. **Krótkie kazania na niedziele i święta całego roku.** Str. 604. Poznań. Księgarnia Św. Wojciecha.

Tom wydanych kazań na niedziele i święta całego roku należy powitać z radością i uznaniem.

Znajduje się w nim materiał dość obfity do wykorzystania na kazalnicy, ujęty w obszernie szkice. Obrane tematy są bardzo na czasie, Orjentują one czytelnika w najważniejszych prawdach życia religijnego. Wykład jasny, przystępny, oparty na gruntownych podstawach teologicznych i dużej znajomości życia. Myśli poparte licznymi i bardzo trafnymi cytatai, zaczerpniętymi za skarbnicy Ksiąg Świętych, nadają naukom odpowiedniej powagi i namaszczenia.

Niewątpliwie kazania Ks. Czechowskiego znajdują żywy oddźwięk wśród duchowieństwa i przyczynią się do wzniesienia w sercach wiernych miłości Chrystusa ukrzyżowanego.

KSIAŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI:

Kazimierz Małomorski „Szlakiem dawnych dziejów;” Ks. Piotr. Trocki „Cudowne zjawiska;” Zofja Porejko, „Pan Jezus i dziecko;” Wanda Kieszkowska, „Boży chłopczyną.” Wszystkie powyższe książki wydane zostały w księgarni Kroniki Rodzinnej. Warszawa. Podwale 4.

Poza tem otrzymaliśmy: Ks. Leopold Klementowski. „Bóg jest miłością.” „Egzorty dla młodzieży.” Lwów; Ks. Zygmunt Bielawski. „Rok kościelny w życiu chrześcijanina.” Lwów; Ks. Michał Klepacz. „Duchowieństwo wobec nowoczesnych prądów w szkole polskiej.” Kielce; Broszury wydawnictwa O.O. Salwatorjanów w Trzebinii: Ks. Józef Winkowski, „Rekolekcje zamknięte;” Ks. Czesław Małyśiak, „Dialogi Rekolekcyjne”, tegoż autora: „Czy słyszałeś co o rekolekcjach zamkniętych,” W sprawie małżeńskiej,” Droga krzyżowa.”

W pierwszych dniach września b. r. ukazał się pierwszy zeszyt czasopisma „Prawda katolicka” wydawanego w Radomiu ul. Żeromskiego 49 przez Ks. Dr. Stefana Grelewskiego.

Czasopismo to poświęcone jest obronie wiary katolickiej przed sekciarstwem. Wielebnym Księżom Proboszczom, w parafjach których grasują hodurownicy, kolportaż „Prawdy Katolickiej” wśród owieczek odda bardzo cenne usługi.

H. C.

*) por. artyk. mój w „Dniu Polskim” z dn. 2 sierpnia b. r. pod tyt.: „Odcinek przyszłej Polski”.

REDAKTOR I WYDAWCA Ks. D-r. HENRYK CZERNIK.

ODBITO W DIECEZJALNYM ZAKŁADZIE GRAF - DUKARSKIM W SANDOMIERZU.



J. E. KS. WŁODZIMIERZ BRONISŁAW JASIŃSKI
BISKUP SANDOMIERSKI

